Cena numeru 10 fen.

№ 144 SOSNOWIEC. — środa 27 czerwca 1917 roku. Rok VIII.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 90 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

W sprawie walki ze spekulacją.

Zgromadzeni w Warszawie przez J. E. ks. Arcybiskupa Kakowskiego przedstawiciele kraju całego wezwali wszystkich do zwalczania i tępienia lichwy i spekulacji.

Sądzimy i, zapewne nie bez słuszności, iż wszystkie naszę instytucje samorządne zakaszą rękawy i wezmą się gorliwie do tej ciężkiej pracy, a prasa polska uczyni wszystko, co w jej mocy leży, by urwać łeb stugłowej hydrze spekulacyjnej, tuczącej się krwią i łzami nędzy.

Od pierwszej niemal chwili wybuchu wojny obecnej wyrośli, niby z pod ziemi, ludzie—szakale, co, skupując artykuły pierwszej potrzeby, ukrywali je, a na stępnie, korzystając ze sztucznego ich braku, podnosili ceny, zdawało się, do ostateczności.

Przedłużająca się atoli wojna i bardzo zyskowny wynik początkowych operacji spekulacyjnych budziły coraz więcej apetytów lichwiarskich i wciągały coraz więcej jednostek w wir orgji wyzysku.

Niezdrowym handlem zaczęli zajmować się ludzie, którzy nigdy nic z nim wpólnego nie mieli: łatwy zysk i zupełna niemal bezkarność tego najstraszniejsze go ze wszystkich bandytyzmu wabiły ludzi upadłych moralnie, którzy twierdzą, że „pieniędzy o legitymacje nikt się nie pyta".

I staliśmy się świadkami niebywałego zjawiska: gorączka spekulacyjna zaczęła się szerzyć nie mal epidemicznie nawet wśród tych, co pracując rzekomo dla społeczeństwa, pierwsi powinni byli rzucić kamieniem potępienia na lichwiarzy.

Przez lat blisko trzy orgja trwa bezustannie i dusi w swym uścisku ludzi pracy, wyżyma z nich pot, i krew i łzy, a wszystko—by zaspokoić niezaspokojoną żądzę sieci spekulantów.

Rój pasorzytów, tuczący się niedolą bliźniego, krzyczy coraz głośniej, gdyż złupiony z nędzarzy grosz nadaje im pewności i tupetu, przechodzącego czelność bandytów z czasów porewolucyjnych.

Ale musi nadejść chwila, gdy społeczeństwo zacznie się bronić przeciw tej szajce lichwiarzy i wyrzecze swój sąd nad nimi.

Ta chwila—to dziś; nie jutro, lecz natychmiast, gdyż doprawdy, struna wyzysku wyciągnięta już jest do ostateczności. Bo zważyć przecież trzeba, iż trzy lata wojny sprowadziły brak wielu materjałów surowych i że dziś lichwiarze spekulanci robią obroty handlowe wciąż jednymi i tymi samymi artykułami najpierwszej pot-zeby i w ten przecież tylko sposób można sobie wytłumaczyć dziesięciokrotny wzrost wielu cen.

Ten handel bandycki podrywa też byt kupców i szkodzi istotnemu handlowi naszemu. Spekulanci nie opłacają bowiem ani lokalu sklepowego, ani żadnych patentów i składek, a kryjąc się całkowicie przed światłem unikają wszelkich wydatków, związanych z normalnym prowadzeniem handlu.

Instytucje samorządne muszą się tedy zabrać energicznie do dzieła tępienia tej strasznej plagi, a całe społeczeństwo w celach samoobrony przyjdzie im z pomocą.

Tylko—powtarzamy, — trzeba się do tego wziąć dziś, natychmiast.

(r.)

Chaos rosyjski.

Wojsko „damskie".—Prawo wyborcze. — Maksymaliści a rząd.

Z Petersburga (przez Sztokholm) donoszą, iż Kerenskij udzielił pozwolenia na tworzenie batalionów kobiecych. Pisma poranne z 23 czerwca głoszą, że do batalionów tych zapisało się już wiele tysięcy młodych dziewcząt.

Agencja Petersburska przynosi wiadomość, że prawo o wyborach do Konstytuanty zostało już opracowane. Liczbę członków Zgromadzenia określono na 800, każde więc 200,000 ludności ma wybrać jednego posła. Każda gubernja ma stanowić okręg wyborczy najmniej 5 posłami. Petersburg i Moskwa tworzą okręgi oddzielne.

Taż Agencja Telegraficzna donosi, że zebranie żołnierzy-maksymalistów postanowiło urządzić w d. 23 wielką manifestację przeciw rządową. Na ulicach rozlepiono następujące wezwanie:

„Kapitaliści, którzy prowadzą wojnę i wciąż zwiększają nędzę i drożyznę, myślą o kontrrewolucji. Rząd prowizoryczny otwarcie popiera imperjalistów. Nasza cierpliwość się wyczerpuje. Musimy tedy przez manifestację po kojową ujawnić nasze życzenia i krzywdy i dlatego żądamy, aby żołnierze i robotnicy wylegli na ulicę z hasłem: „Precz z anarchją! Precz z wojną! Chcemy chleba i pokoju!

Rząd na wezwanie to odpowiedział żądaniem, aby na ulice nie wychodzono, oświadczając, iż wszelkie próby urządzenia manifestacji będą stłumione siłą.

Kongres robotników i żołnierzy całej Rosji wraz z komitetem r. i ż. w Petersburgu, komitetem włościańskim i socjalistycznym wydał również odczwę z żądaniem, aby w dniach 23, 24 i 25 czerwca wstrzymano się od wszelkich manifestacji, gdyż ciemne siły starać się będą wyzyskać je w celu jawnego wystąpienia przeciw wolności.

Zniesienie Dumy i Rady państwa.

SZTOKHOLM. (Wat). Zanim przystąpiono do omawiania celów wojennych Rosji, omawiano na kongresie Rad robotniczych i żołnierskich sprawę rozwiązania Dumy i Rady państwa. Po długich debatach kongres uchwalił wniosek mieńszewików, według którego Duma i Rada państwa mają być rozwiązane, mandaty poselskie ogłoszone za nieważne, a kredyty na utrzymanie Dumy i Rady państwa mają być zniesione.

Stan wojenny w Petersburgu.

BAZYLEA. (Wat). Agencja Havasa donosi pod datą 22-go b. m.: W Petersburgu ogłoszono stan wojenny.

Uchwały kongresu robotników i żołnierzy.

PETERSBURG. (Wat). Kongres delegatów Rad robotników i żołnierzy z całej Rosji 543 głosami przeciwko 126 powziął uchwałę następującą:

1) Zważywszy, iż w obecnym położeniu zjednoczenie całej władzy w rękach grup burżuazyjnych byłoby ciosem śmiertelnym dla sprawy rewolucji, oraz, że z drugiej strony, przeniesienie całej władzy na Rady robotniczo-żołnierskie osłabiłoby w znacznej mierze siły rewolucyjne, kongres aprobuje utworzenie rządu koalicyjnego.

2) Kongres uznaje oświadczenia ministrów socjalistycznych w sprawie ogólnej polityki rządu za zadawalające i akceptuje je.

3) Kongres wzywa Rząd Tymczasowy do energicznego realizowania swego programu politycznego, a mianowicie: po osiągnięciu pokoju powszechnego bez aneksji i odszkodowań na zasadzie prawa narodów do sa modzielnego budowania swej przyszłości. Dalej Kongres wzywa rząd, aby zwalczał wszelkie trudności finansowe i gosdodarcze, aby z całą stanowczością przeciwdziałał wszelkim próbom kontrrewolucji, następnie, aby możliwie jaknajprędzej przedłożył projekt prawa o podziale ziemi i projekt prawa o ochronie pracy, aby spełnione zostały postulaty klas pracujących, aby zaprowadzono ład w zarządzie lokalnym, oraz samorząd w miastach i gminach, tam, gdzie go dotychczas niema,

Kongres żąda możliwie jaknajprędszego zwołania konstytuanty.

4) Kongres domaga się, aby po szczęśliwym przeprowadzeniu powyższego programu, powołany został do życia jeden jedyny organ całej zorganizowanej demokracji rosyjskiej, któryby jednoczył w sobie również i przedstawicieli włościan, oraz, aby ministrowie socjalistyczni odpowiedzialni byli za całą politykę rządu, nie wyłączając polityki zagranicznej.

Feljetonik.

Trwalsze obuwie.

Obuwie, którego cena wzrosła dziś do rozmiarów bajecznych, stanowi troskę nie tylko ojców rodzin, lecz nawet najsamotniejszego kawalera, któremu do szczęścia wystarczy jedna para butów na rok.

To też gdy w jednym z pism zjawiło się ogłoszenie o tanim

sposobie utrwalenia obuwia, ludność Świnogrodu i okolicy zaczęła wprost skakać z radości.

Treść tego ogłoszenia była szczera, skromna i następująca:

„Każdy, kto nadeśle markę w gotówce lub bonami otrzyma przepis na utrwalenie skóry nowego lub używanego już obuwia, które będzie można nosić 2 razy dłużej, niż zwykle. Gwarancja kompletna“.

Poczta nie mogła nadążyć przyjmowania listów pieniężnych. Szewcy spuścili z tonu, a spekulanci obuwia chodzili, jak struci.

Gdy wreszcie nie było już w Świnogrodzie ani jednego człowieka, któryby nie przesłał marki dla słynnego wynalazcy utrwalania butów, w pismach miejscowych ukazało się ogłoszenie, treści następującej.

„Wszystkim, którzy nadesłali markę w celu otrzymania przepisu na utrwalenie butów przesyłam środek wypróbowany i gwarantuję, że buty służyć im będą dwa razy dłużej niż dotąd.

Środek polega na tem, że trzebą robić kroki dwa razy większe, niż dotychczas“.....

?!?

Iskrzak.

—

Zygzaki.

W Sosnowcu źle się dzieje:
z dniem każdym bieda wzrasta;
ten zbiera, kto nie sieje —
w Sosnowcu źle się dzieje;

z dniem każdym chleb drożeje;
bezsilni „radni“ miasta...
— — — — — — — —
pod głazem śnią nadzieje,
a kamień w łzy obrasta!,.

— —

Pytał rzeźnik piekarza,
czy się z biedą liczy?
i jak sobie wyobraża
skromny fach rzeźniczy?

na co piekarz dał dokładną
odpowiedź w tym sensie:
— — — — — — — —
... „Mówią, że... obadwaj kradną
na chlebie — i mięsie!“...

Eka.

Kronika.

Ogólna.

Które pismo wolno wysyłać. Departament Spraw Politycznych przy Tymczasowej Radzie Stanu komunikuje, że zgodnie z rozporządzeniem Królewskiego Pruskiego Ministerjum Wojny z dnia 20 maja 1917 r. wolno jest wysyłać jeńcom wojennym następujące pisma polskie (pod opaską):

a) z Królestwa Polskiego (okupacji niemieckiej): Warszawskie: Głos, Goniec Poranny i Wieczorny, Kurjer Polski, Nowa Gazeta, Godzina Polski, Sowizdrzał, Świat, Widnokrąg, Lud Polski, Gazeta Świąteczna, Gazeta Rolnicza, Przegląd Techniczny, Myśl Polski, Muchy;

Łódzkie: Gazeta Łódzka, Godzina Polski;

Włocławskie: Goniec Kujawski i Ciechociński;

b) z Litwy: Dziennik Wileński;

c) z Galicji i okupacii austrjackiej: Głos Narodu, Naprzód, Gazeta Lwowska, Gazeta Wieczorna, Gazeta Ludowa, Ziemia Kielecka, Nowa Jutrzenka.

d) z Poznańskiego, Prus i Śląska: Katolik, Gazeta Olsztyńska, Dziennik Śląski, Górnoślązak, Kraj z dodatkiem Prawda, Gazeta Narodowa, Robotnik, Poradnik Gospodarski, Bibljoteka Powieści, Pasieka, Praca, Przewodnik Katolicki, Nowy Przyjaciel Ludu, Gazeta Polska, Głos Lubawski.

Zjazd kooperatystów, rozpoczęty wczoraj pod przewodnictwem pp. Karpińskiego i Jakóbowskiego, zatwierdził wniosek p. Kmity, projekt utworzenia kursów w Ołtarzewie dla funkcjonarjuszów kooperatyw kosztem 8,000 rb., które potrącane będą z obrotów zeszłorocznych po 50 kop. 1,000 rb.

Następnie p. Mielczarski mówił o zadaniach kooperatywy, jako szkoły demokratyzacji i samopoczucia politycznego mas szerokich.

Rozwój też kooperatywy jest miarą kultury w danym kraju.

Zjazd, w którym bierze udział 21 delegatów reprezentujących 76 stowarzyszeń, obraduje dzisiaj w dalszym ciągu.

Na zjeździe stwierdzono, iż wojna odbiła się fatalnie na kooperatywach, gdyż 79 z nich upadło.

Z Sosnowca.

Dziwne zjawisko. Wskutek nienormalnych stosunków, panujących obecnie w naszym kraju, coraz częściej dają się zauważyć wśród uboższej ludności dziwne zaiste zjawiska. Pomijając choroby oczne. jak „kurzą ślepotę“ i t. p. mamy do zanotowania skonstatowany przez miejscowych lekarzy fakt urodzin dzieci z różnego rodzaju zboczeniami fizycznymi, jakoto brak ucha, ręki, nóżki i t. p. W ostatnich zaś czasach stwierdzono, że w powiecie będzińskim urodziło aż 11 dzieci bez gałek ocznych.

Z I-go T-wa pożyczkowo-oszczędnościowego. W niedzielę ubiegłą o godz. 3 popoł. w lokalu przy ul. Małachowskiego № 11 miało się odbyć nadzwyczajne zebranie reprezentantów I-go T-wa pożyczkowo-oszczędnościowego w Sosnowcu celem dokonania wyboru nowych władz instytucji. Z pośród 100 reprezentantów na posiedzenie przybyło 5, wobec czego zebranie odroczono do przyszłej niedzieli. Zebranie, które się odbędzie dnia 1 lipca o godz, 3 popoł., ważne będzie bez względu na ilość przybyłych.

Zakończenie roku szkolnego w gimnazjum Sieleckiem. W sobotę ubiegłą odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego na Sielcu. W kościele sieleckim ks. prefekt, dr. Langkamer, wygłosił do młodzieży podniosłą mowę okolicznościową, poczem odprawił nabożeństwo, zakończone hymnem „Te Deum laudamus“. Po odśpiewaniu kilku strofek hymnu narodowego „Boże, coś Polskę“, młodzież wróciła do gimnazjum, gdzie nastąpiło rozdanie cenzur i dokonano pamiątkowego zdjęcia fotograficznego. Powakacyjne egzaminy rozpoczną się dnia 3 września, lekcje zaś 10 września 1917 roku.

Ze szkói. 7-klasową Szkołę Handlową żeńską p. J. Siwikowej w Sosnowcu ukończyły następujące maturzystki: Czajkowska Wanda, Czaplińska Marja, Dajkowska Irena, Hauzówna Alicja, Junżaszka Irena, Kachlówna Jadwiga, Kiesewetterówna Irena, Krasnodębska Bogna, Likiernikówna Cecylja, Margoszówna Aleksandra, Pinkusówna Wanda, Tarnowska Janina, Tycikowska Władysława, Wasilewska Izabela, Venordin Marja.

Kartofle. Magistrat zawiadamia, że odpowiednio do dalszego podwyższenia ceny na kartofle przez pana Szefa Administracji przy Gen. Gubern. Warszawskim zostaje ustalona cena na kartofle począwszy od 25 czerwca r. b. na 5 mk. 20 fen. za pud, czyli 13 fen. za 1 funt polskiej wagi.

Przeniesienie sklepu. Sklep Komisji żywnościowej № 1, mieszczący się przy ul. 3 Maja № 24, z dniem 1 lipca r. b. zostanie przeniesiony na ul. Sienkiewicza (Polna) 7.

Zrzeszenie pracowników Zarządu miejskiego. W dniu 21 b. m. o godzinie 6 i pół wieczorem w sali miejscowego magislratu odbyło się drugie z kolei ogólne zebranie Zrzeszenia pracowników Zarządu miejskiego. Przewodniczył prezes Zarządu p. Henryk Łaszczewski, pióro trzymał sekreterz p. Teofil Walewski. Ogółem w zebraniu brało udział 31 członków.

Po zagajeniu posiedzenia, przystąpiono do omówienia porządku dziennego.

Uchwalono i zatwierdzono jednogłośnie następujące wnioski:

1) regulamin dla Zarządu i komisji rewizyjnej.

2) regulamin dla wydawania zapomóg zwrotnych.

3) poczynić starania u władz wyższych o zorganizowanie kasy przezorności, na wzór istniejących w innych instytucjach.

4) Do czasu uzyskania pozwolenia na otwarcie wyżej pomienionej kasy otworzyć od dnia 1 lipca r. b. tymczasową kasę koleżeńską, do której należenie jest wielce pożądane, lecz nieobowiązkowe.

5) Uchwalono zwrócić się do Zarządu miejskiego przyznanie wyższych pensji i zapomóg drożyźnianych.

6) utworzyć sąd koleżeński, w celu łagodzenia wynikających pomiędzy kolegami nieporozumień.

Kasa koleżeńska ma na celu wspólne pomaganie sobie w dzisiejszych ciężkich warunkach.

Składka miesięczna do kasy koleżeńskiej wynosi minimum 1 proc. od pobieranej miesięcznej pensji. Wydawane pożyczki nie mogą przekroczyć jednomiesięcznej pensji.

Zrzeszenie pracowników Zarządu miejskiego w Sosnowcu rozpoczęło swą działalnośc w dniu 4 marca 1917 r. Dotąd Zarząd odbył posiedzeń 9; ogólnych zebrań było dwa: pierwsze inauguracyjne d. 4 marca i drugie d. 21 czerwca r. b. Zarząd zrzeszenia stanowią: prezes Henryk Łaszczewski, sekretarz Teofil Walewski, skarbnik Kazimierz Bentkowski, zastępca skarbnika Franciszek Mroczkiewicz, zastępca sekratarza Rudolf Schmidt, członek zarządu Aleksander Zapałkiewicz i gospodyni Olga Ananjewowa.

Dotychczas stałych członków zrzeszenie posiada 46. Wpisowe wynosi mk. 2,16 składka miesięczna mk. 1,20, z których 12 fenigów odlicza się na kupno sztandaru. Sztandar będzie ufundowany po ustaleniu herbu miasta i zebraniu odpowiedniego funduszu.

Do czasu wynajęcia odpowiedniego lokalu, Zarząd mieści się w gmachu miejscowego magistratu.

Gospoda mieszczańska. W środę d. 27 b. m. o godz. 8-ej p. Jadczyk wygłosi pogadankę na temat „Republika czy monarchja“.

Sala Związku na Pogoni. W piątek 29 b. m. o godz. 6-ej po południu w sali Związku Żelaznego aa Pogoni pod kierunkiem artystycznym p. Wł. Bernatowicza, na rzecz „Klubu robotniczego“ odegrane zostaną: „Polowanie na męża“ komedja w 2 aktach M. Bałuckiego i „Kandydaci na radnych“ krotochwila w 1 akcie J. Jadczyka. Bilety w cenie od 50 fenigów, do 3 mk. wcześniej nabywać można w klubie robotniczym na Pogoni (gmach Związku Żelaznego.

Sprawozdanie z kwesty na rzecz pomocy rodzinom legjonistów. Sekcja Ligi Kobiet P. W. przy walcowni Milowice komunikuje nam, że działając wspólnie z Ligą Kobiet w Sosnowcu, podczas kwesty ulicznej urządzonej w dniu 17 bm. na rzecz pomocy rodzinom legjonistow polskich zebrała w swym rewirze mk. 71 fen. 29, bonami rb. 5 kop. 26 i koronami 5 kor. 96 hal., za co składa łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Z ubiegłej niedzieli. W ubiegłą niedzielę od samego rana padał przez cały dzień tyle upragniony przez wszystkich deszcz, który wpłynie dodatnio na wszelkie zasiewy rolne i ogrodowizny. Pomimo, że stali nasi niedzielni spacerowicze zmuszeni byli całą niedzielę spędzić na łonie rodziny, jednakże błogosławili oni w duchu tę zmianę atmosferyczną. W skutek deszczu zapowiedziane zabawy w „Zaciszu“ i parku Sieleckim nie odbyły się. Za to kinematografy pomimo deszczu. cieszyły się wielkim powodzeniem. Ponieważ na niedzielę ubiegłą przypadła uroczystość św. Jana, meteorolodzy domorośli wysnuwają wniosek, że pora deszczowa się już rozpoczęła i należy się spodziewać w dalszym ciągu opadów.

Organizacyjne zebranie Stowarzyszenia wzajemnej pomocy b. pracowników kolejowych. Idąc za przykładem Warszawy, b. pracownicy kolejowi pp.: Józef Domagalski, Jan Kralkowski, Jan Kuczyński, Walenty Przędziński, Edward Tyczkowski i Teofil Walewski, w dniu 4 marca 1917 r. podjęli starania o założenie w Sosnowcu Stowarzyszenia koleżeńskiego pod nazwą: „Stowarzyszenie wzajemnej pomocy b. pracowników kolejowych na drogach żelaznych w powiecie będzińskim“ i wzorując się na statucie warszawskim, wypracowano regulamin, który przedstawiono do zatwierdzenia władz okupacyjnych.

Dziwy wśród roślin.

W świecie roślinnym znaleźć możemy bardzo wiele kształtów, barw i różnych właściwości, nieoczekiwanych tak, iż wprawiają nas one w prawdziwe zdumienie.

W południowej Ameryce, na rzece Amazonce, krzewi się wspaniała wodna roślina, olbrzymich rozmiarów. Odkrywcy jej, anglicy, nazwali ją Victorja Regia, na cześć ówczesnej królowej Anglji (babki obecnego króla).

Liście tej rośliny mają przeszło 6 stóp średnicy, a brzegi ich są zawinięte do góry, przez co są podobne do wielkich mis, lub balijek. Są one tak mocne i twarde, iż mogą unieść na swej powierzchni ciężar dwojga dzieci, stojących prosto i spokojnie.

Indyjskie kobiety używają tych liści za kołyski dla swoich dzieci, gdy muszą od nich odejść na czas jakiś; kwiaty tej rośliny są również olbrzymie, koloru białoliljowego.

Victoria Regia bywa w innych krajach hodowaną w cieplarniach; między innemi znajduje się w paryskim ogrodzie botanicznym i w Kew Garden, w pobliżu Londynu.

W południowych Stanach Zjednoczonych, w Meksyku, Peru, Afryce, spotykamy często nader dziwaczne rośliny — kaktusy.

Mają one pień prosty, mięsisty, korę pokrytą często igiełkami lub kolcami — i niesłychaną rozmaitość krztałtów, najczęściej bardzo dziwacznych. Rosną one i kwitną na gruncie tak suchym, że żadna inna roślina nie mogłaby tam wyżyć. Niektóre gatunki są kuliste, pokryte kolcami jak jeże, inne wyrastają w drzewa, jak olbrzymi kaktus kalifornijski, który przechodzi kilkakrotnie wysokość człowieka, inne znów mają owoc jadalny, słodko-kwaskowatego smaku. Oddają one wielką przysługę ściganym przez psy zdziczałe lub wilki antylopom, które znajdują bezpieczne schronienie w kolczastych kaktusach, rosnących kępami wśród równin, gdyż drobne kolce, uściełające ziemię, ranią boleśnie łapy napastników, zaś antylopy stąpają po tych igłach bez szkody swemi twardemi kopytami.

Na pewnej odmianie kaktusów hodowanych w Meksyku, żyje drobny owad, zwany u nas czerwcem, dostarczający świetnie czerwonej, kosztownej farby, koszenili.

Lasy podzwrotnikowej Ameryki zawierają w sobie mnóstwo cudów przyrody; jednym z nich są małe roślinki, wydające dość jasne światło. Mają one kształt małych grzybów, umieszczonych na łodygach pasożytnych pnączów. Za nadejściem nocy, te festony porozwieszane między drzewami, usiane światełkami, przedstawiają czarodziejski widok i są jedną z osobliwości Brazylji, wzbudzając zachwyt w podróżnikach. Inna roślina brazylijska, czułek, jest ogólnie znaną ze swej nadzwyczajnej wrażliwości.

Listki dotknięte natychmiast się kurczą i zamykają, a gdy będziewy przebierać palcami po liściach, jak po klawiszach fortepianu, ujrzymy, że wszystkie one zwiną się i pozostaną takskurczone, jak by uschnięte.

Jeśli wstrząśniemy spokojnie stojącą rośliną, listki także się zamkną i pozostaną tak czas jakiś, następnie jeden listek powoli się otwiera, za nim drugi, trzeci, i roślina wraca do dawnego wyglądu.

Inna jeszcze roślina została nazwaną telegrafującą, choć nie wysyła ani nie przyjmuje żadnych wiadomości. Listki jej są w ciągłym ruchu; każdy z nich dotyka kolejno najbliższych liści, jak gdyby porozumiewając się z nimi, a najlżejszy powiew wiatru wprawia je w długotrwałe drżenie.

Roślina ta przedstawia ładny i szczególny widok, poruszając się ciągle, chociażby otaczające ją powietrze było najzupełniej spokojnem.

Pozwolenie odnośne otrzymano w dniu 11 czerwca rb. Głównym celem i zadaniem Stowarzyszenia jest niesienie materjalnej i moralnej pomocy byłym pracownikom kolejowym i ich rodzinom. Powyższe cele projektuje się osiągnąć za pomocą rejestracji i wydawanie bezpłatnych informacji o pracownikach kolejowych i ich rodzinach, wyszukiwanie pracy dla członków i rodzin ewakuowanych kolejarzy, udzielanie jednorazowych wsparć, pożyczek, a w razie wyjątkowej niezamożności zapomóg pogrzebowych, pomocy lekarskiej i wydawanie lekarstw bezpłatnych; dalej projektowane jest roztaczanie opieki nad wychowaniem biednych dzieci, zaopatrywanie ich w ubranie, bieliznę i obuwie, otwieranie kooperatyw, tanich kuchni, ochron, szkół, warsztatów, zakładów zawodowych, lecznic i t. p.

W ubiegłą niedzielę, 24 bm. o godzinie 3 popołudniu w sali Stowarzyszenia robotn. chrześcjańskich przy ul. Kościelnej odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie wyżej wzmiankowanego Stowarzyszenia.

Zebrało się osób 89. Posiedzenie zagaił założyciel Stowarzyszenia p. Józef Domagalski, który zaproponował na przewodniczącego p. Konstantego Dankowskiego, na co zebrani jednogłośnie wyrazili swą zgodę. Przewodniczący ze swej strony powołał na asesorów pp.: Kalabińskiego, Kowalskiego, Dobrzańskiego i Jurkowskiego, a na sekretarza p. Kołodzińskiego.

Wyjaśniwszy obecnym cele i zadania nowopowstającego Stowarzyszenia, przewodniczący zachęcał obecnych do zapisywania się w poczet członków, wyjaśniając równocześnie, że wpisowe wynosi zaledwie 2 marki od osoby, a roczna składka członkowska 6 marek. Również, że członkami Stowarzyszenia mogą być żony kolejarzy, jak również i emeryci.

W różnych kwestjach formalnych zabierali głos pp.: Duńczyk, Walewski, Przędziński, Domagalski i inni. Następnie większością głosów uchwalono wniosek, aby upoważnić dotychczasowych członków-założycieli do dalszej działalności z powołaniem jednak jeszcze 6 przedstawicieli b. pracowników kolejowych, emerytów i rodzin w liczbie 6 osób z tem, że uzupełniony w ten sposób Zarząd winien w ciągu 6 tygodni zwołać ogólne zebranie na którym ma być wybrany nowy Zarząd i Komisja rewizyjna.

Obecny prowizoryczny Zarząd stanowią pp. Józef Domagalski, Jan Kralkowski, Jan Kuczyński, Walenty Przędziński, Edward Tyczkowski, Teofil Walewski, Stanisław Sosiński, Michał Kalabiński, Antoni Lipko, Michał Duńczyk Konstanty Antonowicz Wilhelm Kowalski i Zofja Popiel. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Antoni Witkiewicz, Władysław Silewicz i Stefan Kowalski. Na tem posiedzenie zakończono o godz. 6 wieczorem.

Z teatru.

Teatr Zimowy. W piątek d. 29 bm. w teatrze Zimowym odbędą się dwa seanse telepatyczne przybyłego do Zagłębia p. Harry Steinschneidra, niezrównanego i bezkonkurencyjnego odgadywacza myśli ludzkich. Seanse te odbędą się po południu i wieczorem i powinny zainteresować szerszy ogół mieszkańców, gdyż naprawdę będą bardzo ciekawe. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni „Wiedza".

Z Będzina

Będzińskie T-wo Pomocy Edukacyjnej w piątek zgromadziło członków swoich na ogólne zebranie sprawozdawcze. Przewodniczył p. rejent Stokowski, a sekretarzem był p. Salski. Sprawozdanie z działalności zarządu odczytał p. Walewski, z którego widać, że T-wo w myśl swego statutu w okresie sprawozdawczym prowadziło pracę w celu popierania szkolnictwa początkowego, średniego żeńskiego i zawodowego.

Wykaz kasowy podaje wydatek na szkolnictwo początkowe w kwocie 617 rub. 79 kop., analfabeci 237 rub. 79 kop., wpisy w 3-ch szkołach prywatnych 366 rub., kajety 44 rub., na pomoc dla szkolnictwa średniego wydano 810 rub. i warsztaty stolarskie kosztowały 375 rub. 90 kop.

Na dochód złożyły się: składki członkowskie 172 rub. 20 kop., ofiary 207 rub. 74 kop., zbiórka z dnia szkoły polskiej i z obchodu 3-go maja 2684 rub. 93 kop. Wpisowe wynosiło przeciętnie od jednego dziecka: 20 rub. 40 rub. i 60 rub., zależnie od klasy.

Po zatwierdzeniu powyższego sprawozdania zarząd przedstawił do uchwalenia następujące wnioski:

1) Wychodząc z założenia, że istnienie w każdej poszczególnej miejscowości kilku oddzielnych T-w Pomocy, wnosi do samej akcji pomocy pierwiastek konkurencyjny, akcję samą osłabia i rozdrabia, a tem samem i utrudnia, zebranie przeto uchwala, że w każdej miejscowości winno być jedno wspólne T-wo Pomocy Wpisów dla wszystkich szkół polskich.

2) Pomoc dla niezamożnej uczącej się młodzieży nie powinna mieć charakteru dobroczynnego, ale ma być obowiązkową akcją ogólno - społeczną. Do zasiłków i opłat ze strony miast, gmin i instytucji, mają równe prawa zarówno szkoły męskie, jak i żeńskie.

3) Zasiłek, jak i stypendja wszelkie, wypłacane niezamożnej młodzieży — ze względów natury etycznej — powinny być udzielane jako pożyczki zwrotne, a nie jako poniżające darowizny. Przyczem należy jednak pamiętać o trudniejszych dotąd warunkach w zarobkowaniu kobiet.

4) T-wo wpisów powinno być przedewszystkiem zrzeszeniem rodziców uczącej się młodzieży; z tego powodu zaleca się zapraszać w poczet członków ogół rodziców i opiekunów z zaznaczeniem, że dzieci członków T-wa mają pierwszeństwo w korzystaniu z pomocy T-wa Wpisów.

5) T-wo Pomocy winno znaj dować się w stałym kontakcie z zarządami szkół.

Wnioski powyższe zebrani przyjęli i następnie dokonano wyborów do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Do Zarządu weszli: pp. L. Zaleski, Fr. Zillinger, Ruskowa, Trenner, Stokowski i Walewski, a do Komisji Rewizyjnej pp. W. Wardzichowski, Z. Salski, Cieśliński i M. Kępiński.

Z ostatniego punktu porządku dziennego, którym był wnioski członków — przyjęto następujący: „Zaleca się Zarządowi poczynienie starań celem połączenia się istniejących T-w Wpisów w jedną ogólną instytucję".

Ofiarność obywatelska.

(Od naszego korespondenta)

Dąbrowa, 25 czerwca.

Dzięki staraniom Powiatowego Komitetu Ratunkowego miejscowego, coraz więcej dzieci może znaleźć przez letnie miesiące w ciszy wsi, tak potrzebne dla zdrowia wytchnienie na łonie natury. Rzucane hasło szerokim echem odbiło się w powiatach sasiednich, ludzie zawsze gotowi do pomocy dzieciom biednym w zrozumieniu poczucia obywatelskości, na odezwę miejscowego Komitetu z prośbą o przyjęcie biednych dzieci Dąbrowy, pospieszyli czynem odpowiedzieć na hasło.

Powiatowy Komitet w Olkuszu przyjął 40 dzieci na letnisko; P. Świętochowski z Poręby, pow. Pińczowskiego, zaofiarował gościnę 20 — dzieciom.

Za przykładem tak godnym naśladowania poszli i mieszkańcy powiatu Zamojskiego: p. Ignacy Machoń z Sitańcy gościć będzie 2 dzieci; p. Franciszek Kutasek 1 dz.; p. Jan Skura 1 dz.; p. Franciszek Michoński 1 — państwo Kowerscy 12 dzieci. W tyle nie pozostali i urzędnicy, jak również robotnicy cukrowni „Klemensów". Nie bacząc na warunki, w jakich w dobie obecnej przeciętnie znajdują się pracownicy biurowi i robotnicy, zaofiarowali oni opiekę 20 dzieciom. Obywatele ziemscy gm. Michałowice pow. Miechowskiego przyjmują 40 dzieci, a ob. gm. Wawrzeńczyce 22 dzieci; Administracja dóbr Góry 15 i ks. Paszkowski z Rachwałdowic pow. Pińczowskiego daje schronienie 20 dzieciom. Dzięki więc tej ofiarności obywateli i instytucji blizko 200 dotychczas dzieci znajdzie tak pożądane letnisko.

Drugim dowodem ofiarności naszych obywateli włościan jest ofiarowanie na ręce p. burmistrza Kosińskiego przez mieszkańców gminy Ludwinów, powiatu Lubartowskiego 88 korcy kartofli, 80 funtów jęczmienia i 51 funta mąki żytniej. I z tej strony przejawia się również chęć przyjścia z pomocą biednej naszej ludności.

Z otrzymanych prowiantów Komitet Opieki nad biednymi gotuje obiady, które wydaje bezpłatnie najbiedniejszym.

Czyny to obywatelskie godne naśladowania i ofiarodawcom w imieniu biednych należy się uznanie i podziękowanie. Oby czynów tak wysoce obywatelskich było jak najwięcej do zanotowania.

B. Ed...

Z ziem polskich.

Dla pogorzelców w Rzgowie. Ustalono już ostatecznie liczbę pogorzeli i pogorzelców. Spłonęło 91 posesji, należących do 98 właścicieli. Bez dachu nad głową zostało około 120 rodzin. Straty wynoszą około 1 i pół miljona marek.

Akcję ratunkową dla nieszczęśliwych rzgowian ujęła w swe ręce łódzka okręgowa rada opiekuńcza z prezesem, p. A. Stamirowskim, na czele. W Rzgowie utworzył się komitet ratunkowy, któremu przewodniczy proboszcz miejscowy, ks. kanonik Skowronek.

Pożar w fabryce Poznańskiego w Łodzi. Wczoraj o godz. 5 pp. wybuchł pożar w zabudowaniach fabryki Tow. Akc. J. K. Poznański, a mianowicie w składach drzewa i innych materjałów. Pożar ugasiła dopiero późnym wieczorem straż ogniowa, która wyruszyła na ratunek z sikawkami parow. Ofiarą płomieni padły cztery składy, jeden dom mieszkalny oraz inne pomniejsze zabudowania gospodarcze. Szkody materjalne są bardzo znaczne.

WOJNA ŚWIATOWA

Komunikat niemiecki.

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny.

Na północ od Warneton i Nart, na południe od Scarpe wysłane po silnych falach ognia angielskie wyprady wywiadowcze zostały odparte.

W odcinku Vauxaillon i na południe od Filain, jakoteż na zachodnim brzegu Aisne i w zachodniej Szampanji i na lewym brzegu Mozy była działalność artylerji od czasu od czasu bardzo silna. Koncentryczny ogień zmusił Francuzów do opuszczenia terenów zajętych przez nich w czasie od 18 do 21 bm. na wschód od góry Cornillet. Nasi wywiadowcy stwierdzili wysokie straty u nieprzyjaciela. W łaku Wytschaete zestrzelili nasi 1 tnicy 4 balony na uwięzi. Pozatem stracił nieprzyjaciel 3 samoloty.

Wschodnia widownia wojny.

Front macedoński.

Położenie niezmienione.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

Wschodnia widownia wojny.

Na froncie górzystym i na Wołynia przemijająco ożywił się ogień nieprzyjacielskiej artylerji.

Na itrwałe ostrzeliwanie obszaru na południe od Brzeżan, nasze baterje odpowiadały silnie.

W Galicji osłabła nieco działalność artylerji. Dnia 22 czerwca zestrzelili lotnicy sześć nieprzyjacielskich balonów.

Włoska widownia wojny.

Włodcinku Ploecken trwały nieprzyjacielski ogień minowy. Nasze patrole atakowe zniosły nieprzyjacielską placówkę na Monte Sief.

Afera Hoffmann — Grimm.

LUGANO. Do „Corriere della Sera" donoszą z Petersburga: Telegram wysłany przez radcę związkowego Hoffmana do poselstwa szwajcarskiego w Petersburgu, przyjęty został i odcyfrowany bezpośrednio przez sam Rząd Tymczasowy rosyjski. Korespondent petersburski wyżej wspomianego dziennika medjolańskiego uzupełnia wiadomość swą wyjaśnieniem następującym: Rząd Tymczasowy, na skutek zabiegów Grimma, jawnie wrogich koalicji, uważał za swój obowiązek, poddać zbadaniu korespondencję dyplomatyczną po

Ustąpienie Hoffmana.

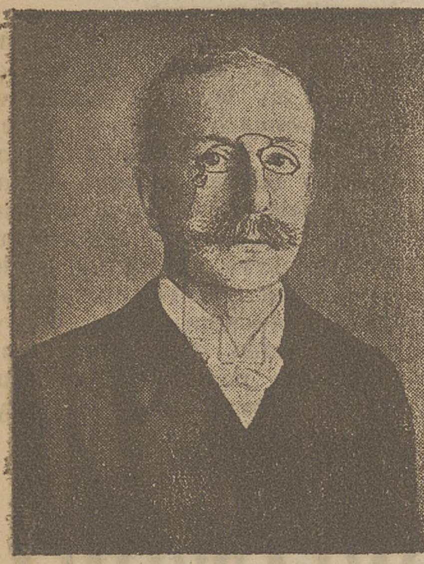

Szef departamentu politycznego w Szwajcarji, radca Związku Hoffman, który wysłał znany telegram do Petersburga, ustąpił ze swego stanowiska.

selstwa szwajcarskiego, a przejąwszy następnie znaną depeszę Hoffmana, skonfiskować ją.

Izba deputowanych.

GENEWA. Rząd francuski zaniepokojony jest działalnością niemieckich łodzi podwodnych. W czasie obrad w Izbie deputowanych Hesse powiedział, że wojna podwodna nie była ze strony niemieckiej żadnym blufem i że sytuacja jest straszna, na co odpowiedział minister Ribot: „Tak, iluzji w każdym razie musimy się wystrzegać. Należy powiedzieć całą prawdę".

Podsekretarz stanu Monzie dowodził, że Francja stoi w przededniu niebezpieczeństwa narodowego.

Skład ostateczny gabinetu.

WIEDEŃ. (Wat). Gabinet austrjacki ostatecznie uformował się, jak następuje: prezes ministrów—v. Seidler. aprowizacja—jen. major Hoefer, sprawy wewnętrzne—hr. Toggenburg, obrona krajowa — marszałek polny porucznik Crapp, handel—Mateja, finanse— v. Wimmer, oświata—Ćwikliński, sprawiedliwość—Schauer, roboty publiczne — Homann, drogi żelazne—bar. v. Banhans, rolnictwo—szef sekcji v. Ertl. Mianowany szefem sekcji radca dworu Twardowski zostaje następcą ministra Bobrzyńskiego. Wczoraj rano cesarz odebrał przysięgę od ministrów.

Sekwestr płodów rolnych.

BERLIN. Biuro Wolffa dono si: Rada związkowa na swym ostatnim posiedzeniu udzieliła swej aprobaty na projekt ogólno - państwowego regulaminu zbożowego, dotyczącego zbiorów roku bieżącego 1917. Doświadczenie ostatniego roku gospodarczego nauczyło, że wskazanym jest w nadchodzącym okresie żniw zasekwestrować całkowicie już nie tylko zboża na chleb, lecz także owies, jęczmień, proso i owoce strączkowe, ująć w jedną dłoń kierowniczą wszystkie zapasy tych produktów rolnych oraz rozrządzać nimi przy pomocy specjalnej organizacji, a mianowicie państwowego urzędu zbożowego.

Różne wieści.

2 m. 90 fen. za funt kartofli. Jak donoszą dzienniki berlińskie, rekord lichwy żywnościowej osiągnięto dnia 19-go b. m. w Dreznie.

W mieście tym sprzedano owego dnia przed południem w pewnym sklepie funt kartofli za 2 marki 20 fen. W południe w w tym samym miejscu żądano już za funt kartofli 2 marki 90 fen. Cenę tę osiągnięto.

Komisja żywnościowa odrzuciła skargę na tej zasadzie, że nie można było ustalić, z jakiego źródła pochodziły owe kartofle.

Sąd nad prowokatorami. „Gazeta polska" (Moskwa) z d. 1-go b. m. donosi:

„Tymi dniami rozpocznie swoją działalność międzypartyjny sąd nad zdemaskowanymi tajnymi współpracownikami ochrany, którzy jednocześnie prowadzili działalność prowokatorską partyjną.

Do sądu należą przedstawiciele następujących partji: socjaldemokratycznej t. zw. „bolszewików", socjaldemokratycznej t. zw. „menszewików", socjal - rewolucjonistów t. zw. „trudowików", bundu, socjalistów ludowców i partji wolności ludu (k. d.).

Sąd nie będzie wymierzał kar w zwyczajnym tego słowa znaczeniu, lecz po ustaleniu winy sąd wydawać będzie opinję, że dana osoba będzie usunięta od udziału w życiu politycznym, społecznym i w organizacjach zawodowych".

Tabela wygranych

w 9-ym ciągnieniu 5-ej klasy loterji klasowej R. G. O.

Główne wygrane:

Rb. 20000 na № 28389

Rb. 2000 na №№ 6678 8697 15138

Rb. 1000 na №№ 1610 3852 12348 13206 15466 15805 17397

Rb. 400 na №№ 4380 4509 18892 21949 25412 27294

Rb. 200 na №№ 186 1080 1540 2819 3545 3921 5600 11730 11859 13303 13731 16063 21529 22925 27436 23847 28893 29312 29848

Rb. 100 na №№ 1490 1995 2584 4868 5555 5762 5833 6155 7190 9971 13282 15278 16148 18414 18498 19728 19846 20016 21528 23890 25405 25437 25518 28222 29749

OGŁOSZENIE.

Do naszego rejestru handlowego działu A. dzisiaj wniesione zostały następujące firmy:

Nr. 154 H. Stopnicki, Będzin, właściciel: kupiec Herszel Stopnicki, Będzin.

Nr. 155 Josek Steinfeld, Sosnowiec, właściciel: kupiec Josek Steinfeld, Sosnowiec.

Nr. 156 Lezer Kochan, Będzin, właściciel: handlarz obuwiem Lezer Kochan Będzin.

Nr. 157 Abram Steinfeld, Sosnowiec, właściciel: handlarz obuwiem Josek A. Steinfeld, Sosnowiec.

Nr. 158 Ewa Federmann, Sosnowiec, właściciel: handlująca Ewa Federmann, Sosnowiec.

Nr. 159 F. Dębiński, Będzin, właściciel: handlująca Frymeta Dębiński, Będzin.

Nr. 160 Ignacy Wolski, Będzin, właściciel: kupiec Ignacy Wolski, Będzin.

Nr. 161 Kaffee Londner, Będzin, właściciel: piekarz Lejb Londner, Będzin.

Nr. 162 Szymon Szliwka, Będzin, właściciel: kupiec Szymon Szliwka, Będzin.

Nr. 163 Majer Turner, Będzin, właściciel: handlarz skórą Majer Turner, Będzin,

Nr. 164 Ch. Bolimowski, Będzin, właściciel: handlarz starzyzną, Chejm Lejb Bolimowski, Będzin.

Nr. 165 Jakób Abramczyk, Będzin, właściciel: kupiec Jakób Abramczyk, Będzin.

Nr. 166 I. M. Berry, Będzin, właściciel: Izrael Majer Berry, Będzin.

Nr. 167 J. I. Langfus, Będzin, właściciel: kupiec Josef Icek Langfus, Będzin.

Nr. 168 Z. Suszek, Będzin, właściciel: Züssman Suszek, Będzin.

Nr. 169 Mendel Froçhtzweig, Będzin, właściciel: kupiec Mordka Mendel Frochtzweig, Będzin.

Nr. 170 Sura Liberman, Sosnowiec, właściciel: kupiec Meier Liebermann, Sosnowiec.

Nr. 171 Chaja Ingster, Będzin, właściciel: krawcowa Chaja Ingster, Będzin.

Nr. 172 M. L. Silberfraind, Będzin, właściciel: kupiec Moszek Leib Silberfreund, Będzin.

Nr. 173 Rubin Frenkel, Sosnowiec, właściciel: kupiec Rubin Frenkel, Sosnowiec.

Nr. 174 Szyja Lewit, Będzin, właściciel: kupiec Szyja Lewit, Będzin.

Nr. 175 Herszel Jurkowski, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Herszel Jurkowski, Sosnowiec.

Nr. 176 M. Wajntrepon, Będzin, właściciel: właściciel szynku Mordka Weintrepon, Będzin.

Nr. 177 Abram Orzol, Będzin, właściciel: kupiec Abram Orzol, Będzin.

Nr. 178 Izrael Haper, Sosnowiec, właściciel: kupiec Izrael Chaper, Sosnowiec.

Nr. 179 Szlama Hampel, Sosnowiec, właściciel zegarmistrz Szlama Hampel, Sosnowiec.

Nr. 180 Symcha Najer, Sosnowiec, właściciel: kupiec Szymon Najer, Sosnowiec.

Nr. 181 Benjamin Beitner, Sosnowiec, właściciel: kupiec Benjamin Beitner, Sosnowiec,

Nr. 182 Ch. J. Lenczner, Sosnowiec, właściciel: handlujący ubraniami Chaim Josek Lenczner, Sosnowiec.

Nr. 183 Herszlik Luks, Sosnowiec, właściciel: handlujący kapeluszami Herszlik Luks, Sosnowiec.

Nr. 184 Jakób Unger, Będzin, właściciel: kupiec Jakób Unger, Będzin.

Nr. 185 Pinkus Urbach, Będzin, właściciel: kupiec Pinkus Urbach, Będzin.

Nr. 186 Bencion Rosmaryn, Będzin, właściciel: kupiec Bencion Rosmaryn, Będzin.

Nr. 187 Mordka Gertler. Będzin, właściciel: kupiec Mordka Gertler, Będzin.

Nr. 188 Ksyl Ajzmann, Będzin, właściciel: kupiec Ksyl Ajzmann, Będzin.

Nr. 189 H. Gertner, Będzin, właściciel: kupiec Hennoch Gertner, Będzin.

Będzin, dnia 25-go maja 1917 r.

Sąd Okręgowy, Wydział IV.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu

ulica Dęblińska № 11 (Iwangrodzka).

ma zajęcie

dla: kucharek, służących do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę.

Wielką ilość robotników na drogi żelazne do Królestwa Polskiego, Litwy i Kurlandji.

Zarobek marek 1.80 do 2.60 i całe utrzymanie z pomieszkaniem. Także potrzeba murarzy robotników budowlanych i parobek do koni.

Tamże poszukują pracy w kraju.

Szwaczk., praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki.

Drobne ogłoszenia

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.